

DANIEL KRZYSZTOF NOWAK

SYTUACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA GALICJI W LATACH 1772–1848

Pierwszy rozbiór Polski był efektem podpisania wcześniejszych układów zawartych pomiędzy Rosją, Austrią i Prusami. Miały one na celu dokonanie podziału ziem polskich. Trójstronne porozumienie podpisano 5 sierpnia 1772 roku w Petersburgu. Wcześniej, w latach 1769–1770, Austria zagarnęła Spisz oraz starostwa: nowotarskie, czorsztyńskie i nowosądeckie. Jej przypadły najcenniejsze gospodarczo obszary Polski południowej, tj. ziemie Małopolski po Wisłę i San na północy i po Zbrucz na wschodzie liczące 83 tys. km² powierzchni i zamieszkane przez około 2 650 000 ludności¹. Nowe tereny nazwano Królestwem Galicji i Lodomerii, chcąc w ten sposób uzasadnić dokonanie zaboru. Austriacy twierdzili bowiem, że ich prawa do tych ziem wynikają z czasów średniowiecza, kiedy to Węgrzy próbowali w XIII wieku opanować Ruś Halicką, a ich władca, Bela III, tytułował się królem halicko-włodzimierskim (rex

MGR Daniel Krzysztof Nowak, prawnik i historyk, doktorant na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w dziedzinie historii. Specjalista w tematyce związanej z austriackimi katastrami gruntowymi, tj. Metryką Józefińską (1785-1789), Metryką Franciszkańską (1819-1820) i Stałym Katastrem tzw. Katastrem Galicyjskim (1848-1863). Kontakt: daniellonowak@wp.pl

1. Z. Zielińska, *Ostatnie lata Pierwszej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 3, nr 41, Warszawa 1986, s. 19.

Galatiae et Lodomeriae)². Podobnie uzasadniano włączenie do monarchii Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego (zdaniem rządu austriackiego było one w średniowieczu częścią Śląska, który był wtedy pod panowaniem czeskim), a także Spisza oraz starostwa nowatorskiego i sądeckiego, które wcielono do monarchii jeszcze w latach 1769–1771 (tym razem wysunięto twierdzenie, że kiedyś Orawa i Spisz graniczyły ze sobą, co miało oznaczać, że oba starostwa były częścią Królestwa Węgier)³.

Sytuacja społeczna

Po zajęciu ziem polskich cesarzowa Maria Teresa oraz jej syn Józef II szybko zauważyli, że sytuacja gospodarcza tego regionu jest słaba i należałoby przeprowadzić istotne reformy, podobne do tych wprowadzonych wcześniej w Czechach, które mogłyby polepszyć położenie ludności wiejskiej, a co za tym idzie, poprawić sytuację gospodarczą kraju i zwiększyć dochody skarbu.

O ciężkiej doli chłopów galicyjskich donosili nie tylko urzędnicy cyrkularni, ale też gubernatorzy Galicji, a nawet sam Józef II, który wizytował nowe ziemie w 1773 roku. Pisał do swojej matki Marii Teresy o trudnej sytuacji ludności chłopskiej na tym terenie, o biedzie tutejszej ludności oraz panującym tu bezprawiu i ucisku („le paysan est un malheureux, qui n’a rien que la figure humaine et l’avis physique” – *chłop to nieszczęśnik, który posiada tylko ludzkie oblicze i życie fizyczne*⁴). Podobnie zwracał się do swojego kanclerza Kauntza: „Trzeba zwrócić uwagę na sprawę uregulowania stosunku poddańczego pomiędzy panem a poddanym, aby ten ostatni, cierpiący i tak nędzę najgorszą, miał zdolność do ponoszenia kontrybucji, gdyż w swoich obecnych warunkach poddany ledwo co zdoła wleć życie z powodu wielu ciężarów”⁵. Opinia o sytuacji ludności galicyjskiej nie

2. T. A. Rosenthal, A. Kollar, J. Benczura, *Wywód poprzedzający prawa Korony Węgierskiej do Rusi Czerwonej i Podola, tak jako Korony Czeskiej do Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Wiedeń 1772, F. Łojko, *Odpowiedź na wywód poprzedzający prawa Korony Węgierskiej do Rusi Czerwonej i Podola, tak jako Korony Czeskiej do Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego*, brak miejsca wydania 1773; S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 217.

3. Zob. A. Diveky, *Dzieje przyłączenia miast polskich do Węgier w 1770 roku*, Zamość 1921, s. 6–7; J. Stygański, *Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastii Wazów do pierwszego rozbioru Polski*, Lwów 1901, t.1, s. 191; O. Balzer, *O Morskie Oko – wywód praw polskich przed sądem polubownym w Hradcu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1905, t. 33, s. 51.

4. A. von Arneth, *Maria Theresia und Joseph II: ihre Correspondenz, sammt Briefen Joseph’s an seinen Bruder Leopold*, t. 2, Wiedeń 1867, s. 14.

5. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Rękopis Ossolineum), rękopis nr 525, s. 157–158; przekład: W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w latach 1772–1918*, t. 1. *Okres 1772–1881*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 32.

wynikała więc, jak twierdzili niektórzy historycy⁶, z niechęci ówczesnej biurokracji i samego cesarza do polskiej szlachty. Jednym z największych przeciwników wszelkich zobowiązań szlachty na rzecz państwa był Andrzej hr. Wiesiołowski. Sprzeciwiał się on wszelkim podatkom płaconym na rzecz państwa, a także krytykował reformy włościańskie planowane przez Marię Teresę uważając, że zły obraz poddanych wynika z niewiedzy austriackich urzędników na temat panujących w Galicji stosunków poddańczych⁷. Zaznaczyć trzeba, że wśród ówczesnej biurokracji wcale nie przeważali zdecydowani przeciwnicy szlachty i zwolennicy radykalnych reform włościańskich. Stosunki poddańcze panujące w Galicji różniły się, co oczywiste, od sytuacji w innych krajach wchodzących w skład monarchii habsburskiej, jednak były to różnice świadczące na niekorzyść tutejszych włościan (brak oczynszowania, wysoki wymiar pańszczyzny, brak ochrony praw poddanych ze strony państwa). Padały też argumenty, że biurokracja ta chciała traktować chłopą zawsze jak dziecko⁸, którym trzeba się opiekować nie dając mu możliwości rozwoju i ochrony swoich praw bez jej pomocy. Pomimo tych przeciwstawnych opinii, przyznać jednak trzeba, że życie ówczesnych chłopów nie było sielanką i regionowi temu brakowało wiele do poziomu gospodarczego innych krajów habsburskich.

W 1800 roku przejeżdżał przez Duklę Stanisław Staszic, który tak opisywał okolicę: „Z Dukli nad rzeką Jasło [Jasiołka – przyp. wł.] jechałem ku Węgrom aż do jej wschodku w okolicy Tylawy wsi. Z Tylawy przez wieś Smereczną (...). Lud wszędzie tu wiary ruskiej i języka na pół z polskim ruskiego mieszanego. Budowę ma porządną, ale wewnątrz barzo brudną, bo bez kominów. Dom jeden gospodarski wielki i z wysokiem nadzwyczaj dachy, zajmuje w sobie całe gospodarstwo. W *śródku* jest sklepisko, z jednego końca są stajnia dla owiec, stajnia dla bydła rogatego i stajnia dla koni; z drugiego izba mieszkalna i komora, przy tej przystawione małe, pobudowane na chlew dla trzody. (...) *Żyta i pszenicy tu nie* sieją na zimę, bo śniegi zbyt długo leżą, a przeto ozime siewy nie udają się, chociaż ziemia jest dobra; glina z płonką zegnojona, rodziłaby, ale ja sądzę, że cała przyczyna nieurodzaju zbóż ozimych jest zbyt długie leżenie śniegów. Jarzynę więc tylko sieją: jęczmiona, [h]reczki, owsa najwięcej. Mięsa jadają mało: chlebem owsianym żyją powszechnie. (...) w roku 1800,

6. Szczególnie należy tutaj wspomnieć o piętnującej reformy austriackie i idealizującej szlachtę książce Waleriana Kalinki, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackiem*, Paryż 1853.

7. R. Rozdolski, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962, t. 1, s. 51–52; L. Mises, *Die Entwicklung des gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisses in Galizien 1772–1848*, Wiedeń-Lipsk 1902, s. 36–37.

8. W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 242–244.

w miesiącu lipcu, kiedy ja te góry objeżdżałem, zastałem w tym kraju wielki niedostatek, bo zboże i w równym dla nieurodzaju przeszłego lata było drogie i rzadkie. Jedli tu więc ludzie chleb z owsa, na pół z otrębami mieszanego. Komornicy najwięcej zielskiem utrzymywali się. (...)”⁹.

Rzeczywiście chłopci często mieszkali w trudnych warunkach. Były to zazwyczaj kurne (dymne) chałupy bez kominów. Dym z pieców unosił się na izbę, co powodowało, że była ona czarna i nim przesiąknięta. W zimie trzymano w nich także zwierzęta domowe, co wzmagало zaduch i brud. Izby ogrzewane były nawet cztery razy dziennie, podczas przygotowywania posiłków, co powodowało, że panował tam, zwłaszcza w lecie, nieznośny upał. Wiele do życzenia pozostawiał też ubiór. Chłop ubierał się zazwyczaj nieodpowiednio do panującej pogody, nosząc baranie czapki w lecie, a w zimie ubierając się w cienkie, płócienne spodnie. Brak higieny i zaduch panujący w chatach powodował wiele zakaźnych chorób i dość często zdarzały się epidemie, wyniszczające niekiedy całe rodziny¹⁰. Wynikało to głównie z tego, że do wielu pozytywnych zmian w rolnictwie i samej świadomości chłopów dochodziło bardzo powoli.

Jedną z największych plag ówczesnej wsi było pijaństwo wśród chłopów. Już młodzi chłopcy przyzwyczajani byli do picia alkoholu, szczególnie wódki, która była bardzo tania, przez co łatwo dostępna. Nawet niemowlęta otrzymywały alkohol wraz z jedzeniem, co powodowało wyniszczenie ich organizmów i szybkie uzależnienie. Młodzi ludzie brali zły przykład z dorosłych, którzy przyzwyczajali ich do picia. Pito na uroczystościach rodzinnych, na odpustach, w niedziele i święta. Pijaństwo to wynikało też z prawa propinacji, czyli wyłącznego prawa właściciela ziemskiego do produkcji i rozpowszechniania alkoholu, z czym z kolei wiązał się w wielu wypadkach przymus jego zakupu w określonej ilości przez poddanych. Zjawisko to było jedną z przyczyn tego, że chłopci umierali najczęściej w wieku 30–40 lat¹¹.

Sytuacja gospodarcza

Wiek XVIII był okresem znacznego rozwoju rolnictwa i powstania nowych technik rolniczych oraz zastosowania nowych narzędzi. Pierwsze takie nowinki pojawiły się w Anglii (między innymi uprawa koniczyny i buraków, wynalezienie siewnika przez Jethro Tulla). Potem rozprzestrzeniły się one na Francję

9. *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789-1805*, z rękopisów wydał Cz. Leśniewski, Kraków 1931, s. 361–362.

10. J. Hibl, *Ułomek topografii Cyrkuła Jasielskiego pisany w roku 1808*, „Gazeta Lwowska” 1811, nr 45, s. 7–8.

11. F. Kratter, *Briefe über den jetzigen Zustand von Galizien*, t. 1, Lipsko 1786, s. 228–230.

i kraje niemieckie. Nowe uprawy i wynalazki przyczyniały się do podnoszenia stopy życiowej mieszkańców zachodniej Europy. Jedną z najbardziej postępowych zmian w systemie uprawy roli było pojawienie się płodozmianu w miejsce stosowanej dotychczas trójpółówki, co prowadziło do znacznego wzrostu wydajności gleby, a co za tym idzie do zmiany sytuacji gospodarczej terenów, na których był on stosowany. Niestety, nowinki te rozprzestrzeniały się powoli i z opóźnieniem docierały na ziemie wschodniej Europy, a tym samym na ziemie polskie i późniejszą Galicję. W rolnictwie dominowała tutaj nadal uprawa roślin. System gospodarczy był nadal jednostronnie roślinny, głównie zbożowy, ekstensywny, a jednym z najbardziej znanych sposobów przywrócenia urodzajności ziemi był ugor. Poza czterema zbożami (pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem) uprawiano tatarkę, len, konopie, bób, groch, proso oraz soczewicę, czasami w niewielkich ilościach kapustę i inne warzywa¹². Dopiero w wyniku działalności Józefa II rozpoczęto propagowanie nowych upraw. Już w 1783 roku w cyrkułe dukielskim rozpoczęto uprawę ziemniaków, a dwa lata później koloniści niemieccy wprowadzili w cyrkułe rzeszowskiemu uprawę koniczyny¹³. Powszechna uprawa ziemniaków na Dukielszczyźnie została wprowadzona już w roku 1800, co znacznie poprawiło sytuację żywnościową i zmniejszyło zagrożenie głodem¹⁴. Proces zmian następował jednak powoli i dopiero w XIX wieku uprawy te zadomowiły się na dobre.

Chłop galicyjski nie uprawiał ziemi zbyt dobrze, co wynikało zarówno z niewiedzy na temat tego, jak należy to prawidłowo robić, jak też z braku dostępu do odpowiednich narzędzi. Drewniane i lekkie pługi zaopatrzone w żelazne lemiesz płytko wchodziły w ziemię, przez co zaorywały tylko jej górną warstwę, co z kolei powodowało, że uprawiano ciągle tę samą powierzchnię i plony nie mogły być duże. Pierwsza orka wypadła na wiosnę, choć niekiedy zwlekano z nią do połowy czerwca i polegała ona na odwróceniu zewnętrznych skib zagonu. Orka druga, nazywana też odwrotem, przypadała w lipcu i polegała na oraniu w poprzek (hakowanie) lub po skosie. Orka trzecia miała miejsce na około 2 tygodnie przed zasiewem i nazywana była orką w zagon¹⁵. Nawozu (obornika) używano bardzo mało, co wynikało z niskiego pogłowia bydła. Wywożono go zazwyczaj w czerwcu pod uprawę roślin ozimych, natomiast

12. J. Fierich, *Uwagi nad techniką rolniczą w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych” t. 44, z. 2/3, 1938, s. 246–247.

13. W. Tokarz, dz. cyt., s. 247.

14. J. Hibl, dz. cyt., „Gazeta Lwowska” 1811, nr 43, s. 5–8.

15. K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobiście krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą utrzymanie, rozmnożenie, zażycie*. Tom III z figurami, O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich, Warszawa 1779, s. 156–157.

pod uprawę roślin jarych nawożono nim glebę w zimie i zaorywano podczas orki wiosennej¹⁶. Siew rozpoczynano, w zależności od regionu i ukształtowania terenu, między końcem sierpnia a końcem września, choć zdarzały się zasiewy kilkanaście dni po św. Michale (29 września). Jeśli chodzi o zboża jare, to zasiewano je zazwyczaj między 8 a 22 kwietnia¹⁷, co oczywiście zależało między innymi od tego, jak długo zalegał śnieg na polach i czy dało się do nich dojechać. Dlatego też w terenach górskich zasiewano zboże jare bardzo późno i w zasadzie nie uprawiano roślin ozimych, co wynikało z faktu, że zalegający tam długo śnieg mógł zniszczyć jesienne zasiewy i uniemożliwiać wzrost zboża.

Używane do siewu zboże starano się oczyścić, jednak przeważnie było ono tak zanieczyszczone, że potem na polu rosły chwasty w ilości tak znacznej, że żniwo było trudne a plon niski. Termin żniwa zależał od rodzaju zboża. Na przykład żyto dojrzewało w połowie lipca, pszenica około 4 sierpnia, jęczmień około 10 sierpnia, a owies, tatarka i groch w drugiej połowie sierpnia. W Galicji nie używano w zasadzie kosy i całe żniwa wykonywano za pomocą sierpów, co znacznie spowalniało pracę, jednak unikano w ten sposób utraty plonów. Zboże wiązano w snopki i czekano, aż odpowiednio wyschnie (głównie chodziło o wyeliminowanie chwastów), a następnie zwożono je do domostw, gdzie następował omłot, który wykonywany był cepami i trwał nawet do wiosny¹⁸.

Oprócz sposobu uprawy ziemi duże znaczenia miała jakość gleby, na jakiej uprawiano rośliny, oraz warunki klimatyczne panujące w tym regionie monarchii habsburskiej. W Galicji wschodniej (na wschód od Sanu) ziemie w zdecydowanej większości były czarnoziemami i glinkami lessowymi. W Galicji zachodniej przeważały gliny lessowe wraz z lepszymi glebami górskimi (40%), płytkie gleby górskie (37%) oraz mady i grunty dyluwialne (23%)¹⁹. Klimat był tu bardziej kontynentalny, nieco ostrzejszy niż w Wielkopolsce, czy centralnej Polsce. Zimy były mroźne i dość długie, lata gorące i dżdżyste²⁰.

Ogólna powierzchnia Galicji w 1812 roku wynosiła 13 650 002 morgi (m) i 1206 sążni kwadratowych (s²) (około 78 427,44 km²), z czego 5 547 808 m to grunty orne, 101 274 m stawy, 75 368 m ugory, 1 443 083 m i 1593 s² łąki, 304 540 m, 720 s² ogrody, 1 294 128 m, 1041 s² pastwiska i krzaki oraz 3 845 375 m, 1106 s² lasy. Reszta, czyli 1 038 424 m stanowiły nieużytki²¹. Wynika więc z tego,

16. J. Fierich, dz. cyt., s. 252.

17. K. Kluk, dz. cyt., s. 194–195.

18. J. Fierich, dz. cyt., s. 257.

19. W. Lubomęski, *Uprawa ziemniaków*, w: *Powszechna Wystawa Krajowa 1894 r. i siły produkcyjne kraju*, t. 2, z. 1, Lwów 1897, s. 28–29.

20. W. Pruski, dz. cyt., s. 32.

21. Bredetzky, *Rzut oka na strukturę ziemi galicyjskiej*, „Gazeta Lwowska” 1812, nr 17, s. 136.

że grunty orne stanowiły w Galicji niemal 44% wszystkich gruntów użytkowych, nieco mniej lasy (niewiele ponad 30%), a użytki zielone nieco ponad 24%. Warto też zwrócić uwagę na to, że ugory obejmowały jedynie około 0,6% powierzchni gruntów użytkowych.

Hodowla zwierząt miała w Galicji dużo mniejsze znaczenie, co wynikało z wielu czynników. Przede wszystkim decydował o tym trójpolowy system uprawy roli, który powodował ograniczoną możliwość wyprodukowania odpowiedniej ilości paszy dla zwierząt. Poza tym było mało łąk i pastwisk (za wyjątkiem terenów górskich, gdzie przeważały użytki zielone), dlatego też zwierzęta żywno głównie słomą. Siana było bardzo mało. Podstawowym błędem hodowlanym było skąpe żywienie bydła, zwłaszcza w okresie zimowym. Właściwie trzymano je dla obornika, którym nawożono pola. Mleko natomiast nie przynosiło w zasadzie żadnego dochodu i gospodarstwa ograniczały się do produkcji na własny użytek. Wołów i koni hodowano tylko tyle, ile potrzebowano do prowadzenia gospodarstwa. Niewielka była też hodowla owiec, a do czasów wprowadzenia ziemniaków trzody chlewnej hodowano niewiele²².

Te wszystkie czynniki powodowały, że kondycja gospodarcza Galicji była słaba. Brakowało nowoczesnych narzędzi rolniczych, nowoczesnych technik uprawy roli oraz wiedzy o hodowli zwierząt gospodarczych. Do tego wszystkiego dochodziły nie do końca uregulowane stosunki poddańcze. W niektórych regionach Galicji chłop musiał odpracowywać nawet 6 dni pańszczyzny w tygodniu, przez co zaniedbywał pracę na własnej roli. Niemal w każdym dominium istniał inny system poddańczy, ludność zobowiązana była do różnych powinności, czy to w postaci pracy na roli, czy danin pieniężnych oraz danin w naturze. Powinności te były tak zróżnicowane, nawet w ramach jednego dominium, że niekiedy każda wieś miała inne obciążenia feudalne²³.

Po śmierci Józefa II (1790) sytuacja gospodarcza Galicji zmieniała się bardzo powoli. Co prawda pojawiały się nowe uprawy, jak coraz bardziej popularne ziemniaki i koniczyna, jednak nadal najbardziej powszechna była uprawa jęczmienia, owsa, żyta, pszenicy oraz miejscami lnu i konopi. W niektórych regionach, zwłaszcza górskich, uprawiano głównie owies, ze względu na to, że gleby były tutaj znacznie gorszej jakości, a na położonych na stokach górskich polach długo zalegał śnieg, co uniemożliwiało zasiew pszenicy²⁴.

22. Więcej na temat hodowli zwierząt w Galicji: W. Pruski, dz. cyt.

23. J. Rutkowski, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI–XVIII w.*, Warszawa 1956, s. 220–239.

24. J. Skowronek, *Galicja w: Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, t. 1, Warszawa 1981, s. 181.

Duże znaczenie w ograniczeniu handlu zbożem miało załamanie się jego eksportu do Gdańska, spowodowane clami na granicy Galicji i Królestwa Polskiego. Koniunktura na zboża węgierskie oraz fatalny stan dróg znacznie ograniczały możliwość sprzedaży zboża galicyjskiego na tereny monarchii. Dalej też utrzymywała się technika rolna z wieków poprzednich, jak drewniane pługi i brony, siew ręczny (rzutowy) i braki nawozów naturalnych. Płytką i niedostatecznie nawożona gleba wydawała bardzo małe plony, a słaba technika uprawy powodowała zubożenie odmian zboża i ich „zdziczenie”. W gospodarstwach przez wiele lat używano drewnianych wozów bez żadnych elementów żelaznych, co znacznie utrudniało nie tylko pracę w polu, ale i transport produktów rolnych na targi²⁵. Podstawowym systemem uprawy roli była nadal trójpolówka, niekiedy zastępowana płodozmianem (jednym z pierwszych właścicieli ziemskich stosujących ten sposób gospodarowania był właściciel Łęk Strzyżowskich Józef Bohdan Rogojski²⁶). To zacofanie wynikało też niejednokrotnie z przekonania samego chłopca, bowiem „tę naukę ojcowie wpajali w synów i wnuków, aby tylko tak siać i sadzić, bo inaczej urodzaj chybi. Każdy też tej nauki się trzymał, aby nie chybił i nie był wyśmiany”²⁷.

Po 1830 roku można więc powiedzieć o powolnym wprowadzaniu innowacji gospodarczych w Galicji. Stosowano ulepszone pługi, brony, w niektórych regionach także żniwiarki i siewniki. Pojawiły się też pierwsze plantacje buraka cukrowego oraz roślin ozdobnych²⁸. Jednak rozwój tych nowych upraw i technik był nadal powolny i dopiero po okresie uwłaszczenia i zniesieniu pańszczyzny w 1848 roku chłop zaczął bardziej dbać o swoje gospodarstwo, traktując je jako swoją własność. Jan Słomka w swoich *Pamiętnikach* pisał „chłop był przyzwyczajony za pańszczyzny robić w gruncie jak w szarwarku, aby mu dzień zszedł, tak u siebie, jak i we dworze; miał to na myśli, że to wszystko nie jego, więc spychał tylko robotę z dnia na dzień”²⁹.

Dopiero w okresie powłaszczeniowym pojawiły się nowe odmiany zboża i ziemniaków. Wprowadzano je coraz częściej, między innymi pod wpływem zakładanych kółek rolniczych, fachowych broszur i pism ludowych. Jednak zmiany te były bardzo powolne, co wynikało głównie z nieufności chłopów

25. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1985, s. 83-84.

26. J. Rogojski, *O poprawie bydła w Zachodniej Galicji*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1854, nr 39, s. 335.

27. J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1912, s. 524.

28. G. Missalowa, S. Śreniowski, *Zabór austriacki w latach 1815–1845*, w: *Historia Polski*, t. t, red. Tadeusz Manteuffel, Warszawa 1958, s. 380.

29. J. Słomka, dz. cyt., s. 524.

wobec wszelkiego rodzaju zmian i innowacji w rolnictwie. O rozwój ten nie dbały też dwory, które same często tkwiły w zacofaniu, a i te postępowe nie miały interesu w polepszeniu sytuacji mieszkańców wsi. Niestety, przednówek, czyli niedostatek pożywienia na wiosnę przed nowymi zbiorami, był w ówczesnej Galicji rzeczą normalną. Nieurodzaje te powodował przede wszystkim brak troski o uprawę roli oraz pojawiające się, niemal co roku, klęski żywiołowe, w szczególności te z lat 1847, 1854 i 1855. Była to jedna z przyczyn późniejszej emigracji zarobkowej na Węgry, a potem do Stanów Zjednoczonych³⁰.

Problemem ówczesnej Galicji było też coraz większe rozdrabnianie gruntów. Przyczyn tego zjawiska było wiele. Jedną z nich stał się ciągły wzrost ludności kraju z 3 893 000 w 1820 roku do około 4 556 000 w połowie XIX wieku³¹. Oficjalnie dekret nadworny z 5 kwietnia 1785 roku zakazywał dzielenia gospodarstw chłopskich, na których wysiewano nie więcej jak 6 korców zboża, jednak prawa tego właściwie nikt nie przestrzegał³². Kwestię ewentualnego dzielenia gruntów regulował też patent z 10 maja 1787 roku³³, zgodnie z którym gospodarstwo powinno przypaść najstarszemu synowi. Prawo to jednak nie zahamowało procesu rozdrabniania gruntów. W 1819 roku posiadłości chłopskich było w Galicji 519 292, natomiast w połowie XIX wieku już 793 970, przy czym ilość gospodarstw karłowatych, czyli o powierzchni poniżej 5 morgów, wzrosła o 92% w ciągu zaledwie 30 lat. W końcu lat 50. XIX wieku przeciętne gospodarstwo chłopskie liczyło 8,7 morga, czyli było bardzo małe i nie pozwalało na zapewnienie wyżywienia rodzinie. W okresie późniejszym pomniejszanie powierzchni gospodarstw było jeszcze większe, zwłaszcza, że w okresie po uwłaszczeniu, nie było formalnych zakazów ich dzielenia³⁴.

Reformy włościańskie

Jednym z głównych celów reform dotyczących stosunków poddańczych, które przeprowadzali w Galicji cesarzowa Maria Teresa oraz Józef II, było podniesienie kondycji finansowej państwa. Jednak nie był to cel jedyny. Duże znaczenie miało ujednolicenie powinności na terenie całego kraju oraz oparcie

30. F. Bujak, *Wies zachodnio-galicyska u schyłku XIX wieku*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1904, R. XIX, s. 375–385.

31. W. Rapacki, *Ludność Galicji*, Lwów 1874, s. 8.

32. Rozdolski, dz. cyt., s. 214.

33. *Continuatio edictorum mandatorum universalium in regnis Galicie et Lodomeriae a die 1. Januar. ad ultimam Decembris Anno 1787 emanatorum. Continuacya wyrokow y rozkazow powszechnych w Galicyi y Lodomeryi krolestwach od dnia 1. Stycznia aż do końca Grudnia roku 1787 wypadłych (dalej cyt. „Edicta et mandata”), s. 107–109.*

34. F. Bujak, dz. cyt., s. 368–373.

ich na stosunkach panujących w innych częściach monarchii. W ten sposób zatrzeć miały się różnice między Galicją a resztą państwa. Oczywiście, zadanie wprowadzenia wszystkich reform regulujących stosunki poddańcze było trudne, głównie ze względu na opór szlachty oraz kleru, ale też znacznej części urzędników państwowych. Łatwiej było wprowadzić je na papierze, trudniej natomiast urzeczywistnić. Szlachta polska, pamiętająca czasy złotej wolności, z trudnością podporządkowywała się absolutystycznemu państwu.

Niedługo po wkroczeniu armii austriackiej na zagarnięte w I rozbiórze ziemie polskie, rozpoczęła się rekwizycja produktów żywnościowych, koni, wozów, bydła. Spotkała się ona z ostrą krytyką, między innymi gubernatora Galicji Pergena, który uważał, że główne źródło zła nie tkwiło w jej rozmiarach i sposobie pobierania, ale przede wszystkim w tym, że dwory przerzucały swoje obowiązki na poddanych³⁵. Kłóciło się to bowiem z polityką cesarzowej Marii Teresy, która uważała, że włościanie, szlachta i duchowieństwo powinni w taki sam sposób ponosić koszty utrzymania państwa.

Jedną z reform, która miała duże znaczenie dla galicyjskiej wsi, było wymuszone na papieżu Klemensie XIV zniesienie wielu świąt obchodzonych przez Kościół katolicki, co zostało potwierdzone patentem z dnia 10 listopada 1773 roku³⁶. Reformę tę motywowano między innymi walką z próżniactwem i pijaństwem na wsi. Zgodnie z jego treścią zakazano podczas świąt wykonywania wszelkich powinności pańszczyźnianych (co wcześniej było wielokrotnie łamane), a poddani nie mogli wtedy sprzedawać swoich towarów na targu. Rekompensatą za ten zakaz miał być jeden dzień wolny w tygodniu na możliwość handlu tymi produktami³⁷. Patent ten z jednej strony likwidował wiele dni wolnych, z drugiej zaś przyczynił się do ścisłego przestrzegania tych, które zostały zachowane, a dodatkowy dzień handlowy dał chłopu możliwość zbytu swoich plonów.

Były to jedyne z pierwszych reform, jakie wprowadziła w Galicji Maria Teresa. Szczególne znaczenie miało też wprowadzenie uniwersału z 3 czerwca 1775

35. R. Rozdolski, dz. cyt., t. 1, s. 28.

36. Pozostawiono 17 świąt głównych: Poniedziałek Wielkanocny, Poniedziałek po Zielonych Świątkach, Boże Narodzenie, Dzień Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, Św. Szczepana Męczennika, Patrona Kraju oraz pięć świąt Najświętszej Marii Panny tj. Gromnicznej, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia. Zniesiono: Nawrócenie Św. Pawła, Św. Macieja, Popielec, trzecie święto po Wielkanocy, Św. Jerzego, Św. Filipa i Jakuba, trzecie po Zielonych Świątkach, Nawiedzenie N.M.P., Św. Magdaleny, Św. Jakuba. Św. Wawrzyńca, Św. Bartłomieja, Św. Mateusza, Św. Michała, Św. Szymona i Judy, Św. Marcina, Św. Katarzyny, Św. Andrzeja, Św. Mikołaja, Św. Tomasza i Jana Ewangelisty. W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Maryi Teresy*, t. 1, Kraków 1909, s. 104.

37. *Edicta et mandata 1773/74*, s. 43.

roku, który dotyczył zakazu tzw. pańszczyzny pomocnej i darmowej ...*prócz w dawnych autentycznych Inwentarzach porządnie wyznaczonej i postanowionej*³⁸. Oznaczało to zniesienie w wielu wypadkach kilkunastu dodatkowych dni pańszczyzny poza wymiarem tygodniowym. Była to między innymi: bezpłatna służba we dworze, praca w lesie, wywożenie obornika na pole dworskie, łowienie ryb w stawach, dodatkowe prace przy orce, siewie zboża, koszeniu łąk itp.³⁹. Dopiero 11 sierpnia 1783 uregulowano ostatecznie sprawę stróży, czyli obowiązku pilnowania zabudowań dworskich w nocy. Patent ten wprowadzał zakaz zmuszania poddanych do tego obowiązku, chyba że za odliczeniem od tygodniowego wymiaru pańszczyzny⁴⁰.

Poza tym ten akt prawny zakazywał zmuszania włościan do zakupu towarów, kupna gorzałki i pracy w niedziele oraz stosowania nadmiernych kar cielesnych. Ważne znaczenie miało też ograniczenie możliwości stosowania tzw. dalekich podwodów, czyli używania chłopów do przewozu towarów na duże odległości. Był to jeden z najbardziej uciążliwych obowiązków poddańczych. Chłopi musieli podróżować na kilka, a nawet kilkadziesiąt mil po błotnistych, galicyjskich drogach, a do tego sami zaopatrywali się w pożywienie dla siebie i dla swoich zwierząt, które, niedożywione i zmęczone, często padały w czasie wyprawy. Od tej pory dni, jakie chłop spędził na wykonaniu tej powinności, miały być odliczone od pańszczyzny (za każde 4 mile w lecie lub 3 mile w zimie odliczano jeden dzień). Poza tym pan musiał też dać poddanemu 6 krajcarów strawnego oraz po 4 krajcary obroku dla każdego bydłęcia. Zakazano wykonywania podwodów w czasie żniw oraz uprawiania pola⁴¹. W czasach Józefa II sprawę tę uregulowano patentem z 26 stycznia 1784 roku⁴². Dokument zmieniał stawki strawnego i obroku dla bydła, a także znacznie ograniczał możliwość stosowania tzw. dalekich podwodów, czyli podróży przekraczających 20 mil. Powyższe reformy były najważniejszymi wprowadzonym w Galicji przez cesarzową Marię Teresę. Dopiero jednak działalność jej syna, Józefa II, zmieniła realnie panujące tam stosunki poddańcze.

Jednym z pierwszy aktów prawnych wprowadzonych przez cesarza była uniwersał z 1 września 1781 roku⁴³. Dawał on poddanym prawo składania skarg na swoich panów. Poddany, chcąc zaspokoić swoją pretensję, powinien *najpierw*

38. *Edicta et mandata* 1775, s. 87.

39. Kwestię tę uregulował w sposób prawidłowy dopiero patent pańszczyźniany z 16 czerwca 1786 roku, *Edicta et mandata* 1786, s. 209–219.

40. *Edicta et mandata* 1783, s. 77.

41. *Edicta et mandata* 1775, s. 88–89.

42. *Edicta et mandata* 1784, s. 11.

43. *Edicta et mandata* 1781, s. 95–100.

w tej mierze do swojej zwierzchności [ją] zgłosić, a dopiero potem szukać *sprawiedliwości* w urzędzie cyrkularnym lub gubernium. Na rozstrzygnięcie sporu dominium miało 30 dni (§9). Dopiero, gdy po upływie 30 dni poddany nie miał żadnej odpowiedzi od dominum, albo rozstrzygnięcie go nie satysfakcjonowało, miał prawo wniesienia skargi do cyrkułu (§11). Oczywiście pomimo wniesienia skargi był zobowiązany do dalszego wykonywania wymaganych powinności, *choćby się w istocie uciążonym bydlę widział*. Dominium miało obowiązek przesłać do urzędu kopię protokołu sprawy.

Urząd cyrkularny miał za zadanie przede wszystkim dążyć do polubownego zakończenia sporu, między innymi poprzez uświadomienie poddanemu konsekwencji długiego i upornego procesu (§14). Gdyby to jednak nie przyniosło skutku, urząd wyznaczał godzinę i dzień procesu, jednak w czasie jego trwania ciągle powinien był dążyć do ugody między stronami. Po ich wysłuchaniu oraz przeprowadzeniu dochodzenia wydawana była decyzja, którą poddany mógł zaskarżyć w drodze rekursu do gubernium (§23). Gubernium było instancją ostatnią, a próba ponownego wniesienia skargi w tej samej rozstrzygniętej już sprawie było zagrożone *ciężką karą* (§29).

Poza sporami indywidualnymi uniwersał ten przewidywał możliwość wniesienia skarg zbiorowych nawet od całej gromady, z tym jednak zastrzeżeniem, że gromada taka powinna być reprezentowana przez deputowanych (§38–§40). Miał to być wyjątek od zasady indywidualnego udziału w procesie, jednak wyjątek ten stał się regułą, ponieważ rzadko zdarzało się, aby poddany sam odważył się wnieść skargę na swojego feudała.

Wprowadzone w 1781 roku prawo procesowe dla poddanych było czymś nowym na ziemiach polskich. Co prawda, w Polsce przedrozbiorowej chłopci w królewskich ziemach mieli prawo wnoszenia skarg do Sądu Referendarskiego, jednak z prawa tego korzystali rzadko, a i sama szlachta mocno je ograniczała. Wobec tego reformy józefińskie nadały niejako podmiotowość prawną poddanym. Od tej pory chłop przestawał być „rzeczą ruchomą”, a stawał się stopniowo podmiotem prawa. Przeciwnicy tej reformy zarzucali komisjom cyrkularnym, że traktują chłopów jak stronę uprzywilejowaną, choć zazwyczaj karani byli nie tylko dziedzice, ale też sami poddani⁴⁴. Reforma ta jednak zmieniała diametralnie stosunki panujące na ówczesnej wsi, choć władza austriacka do realizacji własnych celów potrafiła też wielokrotnie skutecznie wykorzystać antagonizmy panujące pomiędzy panami a poddanymi.

44. I. Rychlikowa, *Realizacja społeczno-gospodarczych reform tereziańsko-józefińskich w Galicji (na przykładzie klucza wielkoporębskiego w powiecie limanowskim)*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1937, t. 19, s. 100.

Oprócz wprowadzenia prawa procesowego, duże znaczenie dla poddanych miał patent z 5 maja 1782 roku *Względem zniesienia niewolniczego poddaństwa*⁴⁵. Dokument ten likwidował na terenie Galicji poddaństwo osobiste. Chłop miał prawo uczyć się rzemiosła, a także przenosić się do innego dominium lub nawet innego kraju, pod warunkiem pozostawienia zdolnego następcy (obowiązek ten dotyczył tylko gospodarstw tzw. niezakupnych). Zakazano zmuszania dzieci chłopskich do służby na dworze, z wyjątkiem dzieci, które nie miały rodziców. Czeladź wiejska miała prawo porzucenia służby w określonych patentem terminach. Od tej pory każdy poddany mógł wstępować w związek małżeński bez zgody swojego pana. Miało to szczególnie znacznie w przypadku, gdy chciano wydać córkę lub ożenić syna we wsi należącej do innego właściciela. Było to bardzo uciążliwe, gdy na przykład kilka sąsiednich wsi wchodziło w skład tej samej parafii, ale każda z nich należała do innego dominium. Wtedy, by uniknąć zbytniego pokrewieństwa, trzeba było za każdym razem uzyskać pozwolenie na ożenek. Niestety, właściciele wykorzystywali to prawo, jak to określił kiedyś Jan Rutkowski, do celów *zgoła nie gospodarczej natury*⁴⁶. Dlatego też reforma ta wpłynęła pozytywnie na relacje panujące na wsi galicyjskiej, zwiększając możliwości mobilne ludności.

Jednak największe zmiany w stosunkach poddańczych przynieść miał rok 1786, kiedy to 16 czerwca wprowadzony został *Uniwersał. Wyznaczenie roboczych powinności* nazywany też *Patentem Pańszczyźnianym* lub też *Robotpatentem*⁴⁷. Przede wszystkim zmniejszał on wymiar pańszczyzny do maksymalnie trzech dni w ciągu tygodnia (§1), a komorników oraz chałupników maksymalnie do 12 dni w roku (§12). Z obowiązku tego w myśl §13 patentu, zwolnieni zostali komornicy po 60 roku życia, niezamężne i zamężne dzieci pozostające na utrzymaniu rodziców, inwalidzi i zwolnieni z obowiązku służby żołnierze. Nie można było też zamieniać pańszczyzny pieszej na ciągłą ani też bezpodstawnie jej dzielić bez zgody poddanego (§2).

Patent ten uregulował też sprawę czasu trwania pańszczyzny. Zgodnie z §1 patentu w lecie (od 1 kwietnia do 30 września) nie mogła ona trwać dłużej niż 12 godzin, a w zimie (od 1 października do 31 marca) nie dłużej niż 8 godzin, z tym, że do czasu pańszczyzny należało wliczyć też w okresie letnim 2 godziny, a w zimie 1 godzinę na odpoczynek. W czas wykonywanej pańszczyzny wliczano też czas potrzebny na dotarcie na miejsce wykonywania robót (§28).

45. *Edicta et mandata* 1782, s. 34–37.

46. J. Rutkowski, *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy*, Poznań 1921, s. 72.

47. *Edicta et mandata* 1786, s. 199–219.

Zgodnie z § 10 patentu zakazana była pańszczyzna wydziałowa, która polegała na tym, że chłop miał za zadanie wykonać określoną ilość pracy, np. zaorać zagon, czy wykosić go i dopiero wtedy zaliczano mu dzień pańszczyzny. Gdyby nie udało mu się tego dokonać w ciągu jednego dnia i jeśli musiał skończyć robotę drugiego, to praca ta wliczana była do pańszczyzny z dnia pierwszego, co było bardzo niekorzystne, gdyż stanowiło pole do wielu nadużyć. Proceder taki został więc wyeliminowany.

Kolejne paragrafy patentu zakazywały kilkunastu powinności – roboczn poza pańszczyzną. A były to między innymi:

- ♦ dodatkowa służba we dworze (§45),
- ♦ spławianie zboża (§46),
- ♦ wywożenie mułu ze stawów pańskich (§51),
- ♦ dodatkowe koszenie łąk, wożenie siana, sadzenie kapusty, plewienie (§52),
- ♦ wożenie i łupanie drzewa w lesie (§54),
- ♦ dodatkowa praca przy wysiewie zboża (§56),
- ♦ obrabianie pustych gruntów (§38).

Zniesiono też szereg danin w naturze i opłaty w pieniądzu, między innymi:

- ♦ kunicę (opłata za zezwolenie na zamążpójście) (§70),
- ♦ dziesięcinę od owoców (§62) i pierza (§67),
- ♦ komorne (§59),
- ♦ wagowe (§62),
- ♦ solowe (§64),
- ♦ czopowe (§64),
- ♦ miarkowe lub prochowe (§61),
- ♦ wyborowe (§65) i hajduckie (§65)

Patent ten miał dla poddanych galicyjskich bardzo duże znaczenie. Oczywiście nie można ograniczyć się do twierdzenia, że polepszył on tylko sytuację tych chłopów, którzy odrabiali więcej niż trzy dni pańszczyzny w tygodniu. Patent ten regulował bowiem wiele innych kwestii, nie tylko wymiar tygodniowy roboczn, lecz także jej wymiar dobowy, zasady odrabiania, a przede wszystkim znosił wiele danin i opłat, co znacznie odciążało ówczesnego chłopą. Dzięki temu mógł on sobie pozwolić na to, by więcej czasu poświęcić swojemu gospodarstwu.

Były to najważniejsze regulacje dokonane przez cesarza Józefa II. Można tu jeszcze wspomnieć o wydanym 14 kwietnia 1784 roku dekrete nadwornym oraz cyrkularzu z 26 kwietnia 1786 roku. Pierwszy z nich zabraniał rozdrabniania

gruntów włościańskich poprzez osadzanie na nich coraz to większej liczny poddanych w celu uzyskania większej liczby świadczeń. Drugi natomiast zakazywał zamiany gruntów chłopskich za grunty dominalne⁴⁸.

Ten ostatni zakaz mógł być jednak wprowadzony dopiero po odpowiednim wymierzaniu i określeniu, które grunty stanowią własność dominalną, a które są własnością poddanych. Było to możliwe dopiero po wprowadzeniu katastru nieruchomości i dokładnym pomierzeniu całej Galicji.

Jedną z ostatnich regulacji Józefa II, która dotyczyła stosunków poddańczych w Galicji, była reforma urbarialna. Jej głównym celem była powszechna zamiana pańszczyzny oraz innych świadczeń na czynsze. Została wprowadzona patentem z dnia 10 lutego 1789 roku⁴⁹. Zgodnie z założeniem tej reformy płacony przez poddanych podatek miał być tak określony, by poddanemu pozostać miało 70% dochodów brutto na własne potrzeby, a 30% miało być przeznaczone na wszystkie daniny państwowe i zobowiązania wobec pana (§8). Patent ten ustalał podatek gruntowy na 12 florenów austriackich i 13 krajcarów od 100 florenów dochodu brutto, jednak ze względu na niski rozwój gospodarczy Galicji został on tam obniżony do 8 florenów, 16 4/5 krajcarów (8,3% przychodu brutto gruntów uprawnych), czyli o 1/3 mniej niż w innych krajach monarchii (§1 patentu). Ta pozostała 1/3 miała być wliczona do kwoty, jaka miała pozostać poddanemu na jego utrzymanie. Wynika więc z tego, że właściwie w Galicji, zgodnie z treścią tego patentu, poddanemu pozostawać miało 74% przychodu a 26% miało zostać przeznaczone na pokrycie wszelkich powinności państwowych i wynikających ze stosunku poddańczego⁵⁰.

Reforma ta miała też znieść wszystkie powinności, czy to w postaci robocizn, czy w postaci danin, jakie poddany świadczył wobec swojego pana. Wprowadzała ona ich zamianę na czynsz. Jedynym ustępstwem na rzecz szlachty było wyłączenie spod obowiązywania tego patentu chałupników i komorników, którzy nadal mieli wykonywać swoje zobowiązania w takim samym stopniu, jak przed wprowadzeniem patentu. Takie same obowiązki miały dotyczyć dominikalistów, czyli poddanych mieszkających na gruntach dworskich. Aby zmniejszyć niezadowolenie szlachty wobec tej reformy, 26 maja 1789 roku wydany został cyrkularz *Względem wyszłego dnia 10go lutego r.*

48. R. Rozdolski, dz. cyt., s. 214. Dekret nadworny z 5 kwietnia 1785 roku zakazywał dzielenia gruntów w razie śmierci posiadacza między kilku spadkobierców i dotyczył poddanych posiadających mniej jak 6 korców pola (zasiew).

49. *Edicta et mandata 1789*, s. 49–54.

50. R. Rozdolski, dz. cyt., s. 228–229.

b. *patentu urbaryalnego*⁵¹, zgodnie z którym poddani mieli nadal wykonywać swoje zobowiązania w robociznie za odpowiednią zapłatą aż do 31 października 1791 roku, kiedy to patent urbarialny miał wejść całkowicie w życie (§5 cyrkularza). Był to więc dwuletni okres przejściowy pomiędzy systemem pańszczyźnianym a systemem czynszowym. W skutek śmierci Józefa II (20 lutego 1790⁵²) patent urbarialny właściwie nigdy nie został zrealizowany, a jego następca Leopold II patentem z 5 maja 1790 roku⁵³ zniósł reformę wprowadzoną kilka miesięcy wcześniej przez brata. Ta decyzja była sukcesem przeciwników reform Józefa II i stanowiła kompromis pomiędzy tymi środowiskami a zwolennikami reform. Leopold bowiem, w przeciwieństwie Józefa, miał niezwykłą umiejętność łagodzenia wszelkich sporów nie tylko w polityce zewnętrznej, ale też wewnętrznej. Wynika to również z tego, że przed objęciem tronu rządził przez 25 lat w Toskanii, gdzie zdobył liczne doświadczenia⁵⁴. Dlatego też, wprowadzając patent znoszący reformę urbarialną, skutecznie załagodził ferment panujący wśród szlachty galicyjskiej. Dokument ten powoływał się między innymi na fakt, że nie udało się patentem urbarialnym zwiększyć dochodów poddanych, oraz że stworzony tym sposobem system nie chronił ich przed oszustwami podatkowymi i nie przyniósł im żadnych korzyści. Nie do końca było to prawdą, gdyż patent urbarialny zmniejszał przede wszystkim i tak wysokie zobowiązania chłopów wobec swojego pana, co pozwalało mu na zachowanie większej ilości przychodu dla siebie. Chodziło więc w znacznej mierze o to, że szlachta bała się utraty rąk do pracy i zmniejszenia dochodów, a nie o polepszenie doli poddanych⁵⁵.

Jedną z ostatnich reform agrarnych wprowadzonych w Galicji w końcu XVIII wieku był patent z 1 września 1798 roku⁵⁶, który dopuszczał zamianę powinności na czynsz albo ich zupełne zniesienie za wykup. Każdy jednak akt w tym przedmiocie musiał być zatwierdzony przez urząd cyrkularny, a w przypadku, gdy majątek był obciążony długami, wymagano zgody wierzycieli na taką zmianę. Zniesienie powinności związane było jednak ze zmniejszeniem uprawnień poddanego, np. z utratą prawa do serwitutów. Ustawa ta nie wpłynęła w Galicji na zmianę stosunków poddańczych⁵⁷.

51. *Edicta et mandata* 1789, s. 120–125.

52. H. Wereszycki, *Historia Austrii*, s. 154.

53. *Edicta et mandata* 1790, s. 32–36.

54. H. Wereszycki, dz. cyt., s. 155.

55. R. Rozdolski, dz. cyt., s. 247–249.

56. *Edicta et mandata* 1798, s. 77–79.

57. J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. 2, *czasy porozbiorowe*, Poznań 1950, s. 20.

Po ożywionej i energicznej erze Marii Teresy i Józefa II w Galicji nastąpił niemal półwiekowy zastój w zakresie wszelkiego rodzaju reform agrarnych. Przez długie lata sprawami tymi nie interesowała się ani opinia publiczna, ani też sam cesarz. Dopiero w latach czterdziestych pojawiły się pierwsze projekty reformy stosunków poddańczych, które miały być połączone z uwłaszczeniem oraz uregulowaniem sprawy serwitutów⁵⁸. Już w 1843 roku sejm galicyjski zwrócił się do rządu w Wiedniu z projektem powołania komisji, która miała za zadanie uregulowanie tych stosunków. Komisja taka powołana została w 1845 roku. Niektórzy jej członkowie byli zwolennikami zniesienia pańszczyzny oraz nadania ziemi chłopom bez wypłaty odszkodowania, jednak wypadki, jakie miały miejsce w 1846 roku, tj. rozruchy nazywane Rabacją, położyły kres wysiłkom reformatorskim ziemiaństwa⁵⁹.

Szalejące w latach czterdziestych epidemie oraz klęski elementarne spowodowały nędzę i głód na terenie całej Galicji. Wskutek tego panowało na wsiach ciągłe wrzenie i zarzewie buntów. Spełnianie przez dominia wobec chłopów wielu czynności o charakterze policyjnym i egzekucyjnym wywoływało wrażenie wśród poddanych, że wszystkiemu uciskowi winna jest szlachta. Było to oczywiście na rękę władzom austriackim, albowiem pozwalało odpowiednio manipulować masami chłopskimi przeciwko szlachcie. Rząd austriacki obiecywał zniesienie pańszczyzny oraz uwłaszczenie, jednak umiał skutecznie wykorzystać antagonizmy panujące pomiędzy szlachtą a chłopami i rozpuścił po wsiach plotkę, że szlachta organizuje bunt mający na celu udaremnienie wprowadzenia przez cesarza reform uwłaszczeniowych⁶⁰. W rzeczywistości szlachta planowała powstanie, które miało objąć nie tylko ją, ale też masy chłopskie. Jednym z postulatów powstańczych było uwłaszczenie bez odszkodowania. Jednak skuteczna polityka rządu doprowadziła do tego, że w roku 1846 nastroje antyszlacheckie przemieniły się w krwawe porachunki wywołane przez chłopów ze wsi Smarzowa w cyrkule tarnowskim, Jakuba Szełę, których skutkiem była klęska powstańców i upadek Powstania Krakowskiego⁶¹.

Podczas buntów chłopskich uległo zniszczeniu około 470 dworów i poniosło śmierć około 1000 osób (niektórzy twierdzili, że było ich nawet 2000). Ponieważ wrzenie na wsi nie ustało, rząd austriacki, w obawie przed

58. Tamże, s. 49.

59. Z. Stankiewicz, *Okres reform uwłaszczeniowych*, w: *Z dziejów chłopów polskich (od wczesnego feudalizmu do 1939 r.)*, Warszawa 1968, s. 156.

60. J. Skowronek, *Od Konspiracji do kapitulacji*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 3, nr 47, Warszawa 1989, s. 58.

61. S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, s. 315.

rozszerzeniem się buntów na cały kraj, wysłał do Galicji wojsko, które miało spacyfikować wsie i zmusić chłopów do odrabiania powinności⁶². Jakuba Szelę aresztowano i zesłano na Bukowinę⁶³.

Aby jednak uspokoić wzburzenie panujące na wsiach, 13 kwietnia 1846 roku cesarz wydał patent znoszący wszelkie dni pomocnicze oraz zezwolił na składanie przez chłopów skarg na dziedziców bezpośrednio do cyrkułów, a nie jak przedtem, za pośrednictwem dominiów. Do Galicji powołany został specjalny komisarz rządu, który miał zająć się uregulowaniem sprawy włościańskiej⁶⁴.

Obawy przed powtórzeniem wydarzeń z 1846 roku trzymały w ryzach radykalnie konserwatywną szlachtę. Pojawiały się coraz częściej propozycje zniesienia pańszczyzny przez sejm galicyjski. W nocy z 5 na 6 kwietnia 1848 roku złożono odezwę do ziemian, zachęcając ich do zniesienia pańszczyzny 23 kwietnia. Niechęć szlachty do wykonania tej odezwy wykorzystał gubernator Galicji Franz von Stadion, który 22 kwietnia 1848 ogłosił zniesienie pańszczyzny z wynagrodzeniem na koszt rządu z dniem 15 maja. Ogłoszony został również w tej sprawie antydatowany na 17 kwietnia patent cesarski. W ten sposób gubernator pokrzyżował plany szlachty, podtrzymując panujący wśród chłopów mit „dobrego cesarza”⁶⁵. Wydany 15 sierpnia 1849 roku patent dla Galicji zniósł bezpłatnie pańszczyznę dla chałupników i komorników. W następnym roku powoływać zaczęto fundusz indemnizacyjny, oparty na dodatkowych podatkach, jednak wypłata odszkodowania obciążyła w znacznym stopniu fundusze krajowe Galicji. Ostatecznie w Galicji uwłaszczono 545 936 gospodarstw, zniesiono 8 milionów dniówek sprzężajnych i prawie 17 milionów dniówek pieszych oraz inne świadczenia, których wartość wynosiła pół miliona florenów⁶⁶. Problem, który nie został jednak ostatecznie rozwiązany, była sprawa serwitutów, tj. prawa chłopów do korzystania z dworskich lasów i pastwisk. Nie udało się ich uregulować przez następnych kilkadziesiąt lat, a wydane w 1853 i 1857 roku patenty niewiele w tej sprawie wniosły⁶⁷.

62. J. Skowronek, dz. cyt., s. 60; S. Dembiński, Rok 1846: kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego, Jasło 1896, s. 493.

63. K. Traciłowski, *Jakub Szela*, Puławy–Rudki 2011, s. 195.

64. W. Pruski, dz. cyt., s. 88.

65. M. Zgórnjak, *Za Waszą i naszą wolność*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 3, nr 48, Warszawa 1989, s. 35.

66. K. Gronikowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza, realizacja, skutki*. Warszawa 1972, s. 93.

67. Tamże, s. 97-98.

THE SOCIO-ECONOMIC SITUATION OF GALICIA IN THE YEARS 1772-1848

Summary

The following article describes the socio-economic situation of Galicia in the years 1772-1848, paying special attention to the period of the rule of empress Maria Theresa (d. 1780) and her son Joseph II (d. 1790). Above all, the article touches upon the issues regarding the situation of the rural population and describes the Austrian reforms which had the goal of improving the situation of this population and which regarded, inter alia, the regulation of the amount of socage and the duties of the peasants towards the court, the rural judiciary and other matters regarding servile relations. A separate issue considered in the article was the development of agriculture and the gradual introduction of new crops within the Galicia region, such as potatoes and clover, as well as the changes within the range of the cultivation techniques.

Słowa kluczowe: gospodarka Galicji, Józef II, Maria Teresa, pańszczyzna, sądownictwo wiejskie, rabacja, uwłaszczenie, uprawa ziemi, hodowla zwierząt, ziemianki, koniczyna, zboże

Key words: the economy of Galicia, Józef II, Maria Teresa, serfdom, rural judiciary, inroad, enfranchisement, tillage, animal breeding, dugout, clover, grain

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rękopis nr 525.

Źródła drukowane:

Continuatio Edictorum et Mandatorum Universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae Emanatorum. Continuacja Wyroków y Rozkazów Powszechnych w Krolestwach Galicyi y Lodomeryi Wypadłych (Edicta et Mandata), Lwów 1773, 1774, 1775, 1781, 1782, 1783, 1784, 1786, 1787, 1789, 1790, 179

Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1805, z rękopisów wydał Cz. Leśniewski, Kraków 1931.

Opracowania:

Arneth A., *Maria Theresia und Joseph II: ihre Correspondenz, sammt Briefen Joseph's an seinen Bruder Leopold*, t. 2, Wiedeń 1867.

- Bredetzky, *Rzut oka na strukturę ziemi galicyjskiej*, „Gazeta Lwowska” 1812, nr 17,
- Bujak F., *Wieś zachodnio-galicyjska u schyłku XIX wieku*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1904, r. XIX.
- Chotkowski W., *Historia polityczna Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy*, t. 1, Kraków 1909.
- Dembiński S., *Rok 1846 : kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego*, Jasło 1896.
- Fierich J., *Uwagi nad techniką rolniczą w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych” 1938, t. 44, z. 2/3.
- Gronikowski K., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza, realizacja, skutki*. Warszawa 1972.
- Hibl J., *Ułomek topografii Cyrkułu Jasielskiego pisany w roku 1808*, „Gazeta Lwowska” 1811, nr 45, s. 7–8, nr 43, s. 5–8.
- Kalin^{ka} W. *Galicya i Kraków pod panowaniem austriackiem*, Paryż 1853.
- Kieniewicz S., *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951.
- Kluk K., *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobiwie kraiovych albo które w kraiu użyteczne być mogą utrzymanie, rozmnożenie, zażycie*. Tom III z figurami, O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich, Warszawa 1779.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1985.
- Kratter F., *Briefe über den jetzigen Zustand von Galizien*, t. 1, Lipsko 1786,
- Lubomęski W., *Uprawa ziemniaków*, w: *Powszechna Wystawa Krajowa 1894 r. i siły produkcyjne kraju*, t. 2, z. 1, Lwów 1897.
- Mises L., *Die Entwicklung des gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisses in Galizien 1772–1848*, Wiedeń–Lipsk 1902.
- Missalowa G., S. Śreniowski, *Zabór austriacki w latach 1815–1845*, w: *Historia Polski*, red. Tadeusz Manteuffel, Warszawa 1958.
- Pruski W., *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji w Latach 1772–1918*, t. 1. Okres 1772–1881, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975,
- Rapacki W., *Ludność Galicji*, Lwów 1874.
- Rogojski J., *O poprawie bydła w Zachodniej Galicji*, „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1854, nr 39.
- Rozdolski R., *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji* Warszawa 1962, t. 1–2.
- Rutkowski J., *Historia Gospodarcza Polski*, t. 2, *Czasy porozbiorowe*, Poznań 1950.
- Rutkowski J., *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy*, Poznań 1921.
- Rutkowski J., *Studia z dziejów wsi polskiej XVI–XVIII w.*, Warszawa 1956.

- Rychlikowa I., *Realizacja społeczno-gospodarczych reform terecjańsko-józefińskich w Galicji (na przykładzie klucza wielkoporębskiego w powiecie limanowskim)*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1937, t. 19.
- Skowronek J., *Galicja w: Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red Mączak A., t. 1, Warszawa 1981.
- Skowronek J., *Od Konspiracji do kapitulacji*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 3, nr 47, Warszawa 1989.
- Słomka J., *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1912,
- Stankiewicz Z., *Okres reform uwłaszczeniowych*, w: *Z dziejów chłopów polskich (od wczesnego feudalizmu do 1939 r.)*, Warszawa 1968.
- Tokarz W., *Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909.
- Traciłowski K., *Jakub Szela*, Puławy–Rudki 2011.
- Zgórniak M., *Za Waszą i naszą wolność*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 3, nr 48, Warszawa 1989.
- Zielińska Z., *Ostatnie lata Pierwszej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 3, nr 41, Warszawa 1986.